

## CECH MALARZY KRAKOWSKICH W ŚWIELE STATUTU Z 1490 ROKU

Mateusz Król

Uniwersytet Jagielloński

### ABSTRACT

#### PAINTERS GUILD IN CRACOW IN THE PERSPECTIVE OF THE 1490 STATUTE

It can be assumed that the first guild organizations in the medieval Cracow were established by settlers from southern Germany and from Silesian towns who started to settle in the city in the second half of the 13<sup>th</sup> century. The oldest known and preserved law of craft guild dates back to 1377 and it belongs to the guild of furriers of Cracow. There is no doubt that the statutes of the guild are the primary source of knowledge about the functioning of the craft guild as they depict the most important aspects of life of the craft guild community. Their informative value is limited however due to their normative nature. On the other hand, it may be presumed that the modern versions of the guild laws contain provisions equivalent to those that were in force in the Middle Ages. The statute of the guild of painters from 1490 and its modern version of 1581 are a perfect example. Nevertheless, confronting the provisions provided in the statutes with the official reports of court sessions, we can easily come to the conclusion that the life of the community does not always correspond to the model expressed in the guild law.

**Key words:** craft guilds in Cracow, painters in the medieval Cracow, history of Cracow

**Słowa kluczowe:** cechy krakowskie, malarze w średniowiecznym Krakowie, historia Krakowa

Zagadnienie dotyczące funkcjonowania cechów krakowskich w późnym średniowieczu jest znane historykom od dawna i ma stosunkowo obszerną literaturę. Wciąż jednak brakuje nowoczesnego i wyczerpującego temat opracowania dziejów i organizacji środowiska rzemieślniczego w średniowiecznym Krakowie. Tematykę tę w swych badaniach podjęli już na przełomie XIX i XX wieku Władysław Chotkowski<sup>1</sup>, Leonard Lepszy<sup>2</sup> i Klemens Bąkowski<sup>3</sup>. Ich prace jednak należy uznać za zdecy-

<sup>1</sup> W. Chotkowski, *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku*, Kraków 1891.

<sup>2</sup> L. Lepszy, *Cech malarzki w Polsce. Przyczynek do historii sztuki*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” (Kraków) 1895, nr 1, t. II; idem, *Cech złotniczy w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” (Kraków) 1898, t. 1, s. 135–268.

<sup>3</sup> K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903.

dowanie przestarzałe i niespełniające kryteriów współczesnej historiografii. Dobrą, ale nieco zapomnianą, analizę statutów średniowiecznych cechów krakowskich przeprowadził Johann Werner Niemann<sup>4</sup>. Stosunkowo niedawno rozwój organizacji cechowej w późnośredniowiecznym Krakowie przedstawił w sposób syntetyczny Jerzy Wyrozumski<sup>5</sup>. W ostatnich latach tematykę tę podjął również Feliks Kiryk w krótkiej rozprawie na temat porządku cechowego w lokacyjnym Krakowie, nie wyszedł jednak poza dawniejsze ustalenia<sup>6</sup>. Wciąż jednak najlepszą, mimo upływu ponad stu lat od jej publikacji, pozostaje obszerna praca Władysława Stesłowicza<sup>7</sup>.

Niniejszy szkic nie wyczerpuje oczywiście wspomnianego tematu – w swych rozważaniach ograniczam się jedynie do cechu malarzy. Praca ma jednak na celu zasygnalizować konieczność podjęcia pogłębionych badań na temat organizacji cechowej w Krakowie w ogóle. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zagadnienie to, w ciągu minionych ponad stu lat rzadko podejmowane przez historyków, wymaga pewnej rewizji i poszerzenia bazy źródłowej.

Przywilej lokacyjny Krakowa z 1257 roku, o czym niestety się obecnie zapomina, jest także ważnym źródłem do dziejów miejscowego rzemiosła. Wymieniono w nim bowiem krakowskich rzeźników, piekarzy oraz szewców, czyli kluczowych dla funkcjonowania miasta rękodzielników<sup>8</sup>. Można przypuszczać, że pierwsze organizacje cechowe na gruncie krakowskim zostały zaszczerpione przez osiedlających się tu już w drugiej połowie XIII wieku osadników z południowych Niemiec oraz miast śląskich. Co prawda nie zachowały się źródła, które jednoznacznie potwierdziłyby funkcjonowanie zorganizowanych korporacji rękodzielniczych w tym czasie, należy jednak zwrócić uwagę na przesłankę źródłową, która świadczy o wysokim stopniu

<sup>4</sup> J.W. Niemann, *Das Zunftrecht der Stadt Krakau im Mittelalter* [w:] *Der Krakauer Behaim-Codex mit einer rechtsgeschichtlichen Studie von Johann Werner Niemann*, hrsg. von F. Winkler, Berlin 1941, s. 101–124.

<sup>5</sup> J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich*, Dzieje Krakowa, t. 1, Kraków 1992. Zob. także: idem, *Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie* [w:] idem, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 213–221; idem, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie* [w:] idem, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 245–256; H. Samsonowicz, *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce. Mity i rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny” 1984, t. 75, z. 2, s. 551–567; K. Sękowski, *Statuty krakowskiego cechu konwisarzy i ludwisarzy z roku 1412 i 1512 jako źródło do historii techniki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1984, 29, nr 2, s. 399–429; A. Jelicz, *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*, Warszawa 1966 (publikacja popularnonaukowa).

<sup>6</sup> F. Kiryk, *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie* [w:] *Kraków. Studia z dziejów miasta*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 76–86; idem, *Etos pracy (podstawy gospodarcze formowania się Krakowa lokacyjnego 1257–1333)* [w:] *Kraków – dziedzictwo lokacji*, red. nauk. J.M. Małecki, Kraków w *Dziejach Narodu*, nr 27, Kraków 2008, s. 51–73. Zob. także: M. Gadocha, *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012; J. Pietrusiński, *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich cech*, *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich Księga cechowa*, t. 1, Warszawa 2000.

<sup>7</sup> W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny” (Lwów) 1892, r. 6, z. 2.

<sup>8</sup> *Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII–XVIII wieku)*, oprac. B. Wyrozumska, Kraków 2007, s. 23: „De carnificum tamen et pistorum et calcipariorum stacionibus ius et potestatem liberam dictis conferimus advocatis sibi retinendi vel aliis pro ipsorum libitu perpetualiter conferendi, ita quod possessores dictarum stacionum ab omni censu sint imperpetuum absoluti”.

organizacji co najmniej jednej branży. Rocznik Traski, źródło czternastowieczne, podaje pod rokiem 1288 informację o śmierci księcia Leszka Czarnego, po którym w drodze elekcji tron krakowski przypadł Bolesławowi płockiemu. Mimo to, jak relacjonuje źródło, do Krakowa przybył książę wrocławski Henryk, któremu miasto zostało poddane przez rzeźników, a zamek przez Sułka<sup>9</sup>. Informacja ta została powtórzona, prawdopodobnie wprost za Rocznikiem Traski, w Roczniku Sędziwoja<sup>10</sup>. Wzmianka ta ma bardzo istotne znaczenie, wskazuje bowiem nie tylko na siłę tej branży rzemieślniczej w mieście, ale również na zorganizowane jej działanie. Niewykluczone, że już wtedy rzeźnicy tworzyli własną organizację cechową.

W najstarszej zachowanej księdze miejskiej z lat 1301–1375 wymienia się tak wielu rzemieślników różnych specjalności, że istnienie cechów w XIV wieku jest dalece prawdopodobne. W zapisach pomieszczonych w tym zabytku w latach 1301–1333 odnotowano ponad 130 rzemieślników z branży spożywczej, w tym 11 młynarzy, 34 słodowników i piwowarów, 30 piekarzy i aż 50 rzeźników, następnie prawie 100 rzemieślników tekstylnych – sukienników, tkaczy (płócienników) oraz właścicieli kramów sukiennych, a także kilkudziesięciu szewców, kuśnierzy i innych rękodzielników specjalności skórzaney. W Krakowie tego czasu funkcjonowały również dobrze rozwinięte rzemiosła branży metalowej. We wspomnianej najstarszej księdze sądowej do początku panowania Kazimierza Wielkiego wymieniono kilkunastu kowali i ślusarzy, 3 mieczników, odlewnika dzwonów, miedziennika i ołownika oraz 10 złotników. Dowiadujemy się z niej także o działalności producenta luster, kilku malarzy, 7 lazienników, kilku medyków i aptekarzy. Ponadto zawiera ona informacje o istniejących wówczas w Krakowie pracowniach nożowniczych i iglarskich. Należy także zwrócić uwagę, że nie wszyscy rzemieślnicy funkcjonujący w omawianym czasie zostali odnotowani w źródłach<sup>11</sup>.

Mimo że pierwszy znany obecnie krakowski rejestr starszych cechowych pochodzi dopiero z 1398 roku, co najmniej dwa fakty wskazują na silną pozycję cechów krakowskich w latach wcześniejszych. Otóż wiadomo, że mistrzowie i starsi cechowi wraz z rajcami oraz starszymi gminy już w 1329 roku brali aktywny udział w regulacji stosunków handlowych pomiędzy Krakowem a Nowym Sączem. Ponadto, na mocy ordynacji Kazimierza Wielkiego wydanej rzekomo w 1368 roku, przedstawiciele cechów mieli otrzymać połowę miejsc w radzie miejskiej<sup>12</sup>. Dysponując tą wiedzą, można zatem wskazać, że niespełna pięćdziesiąt lat po lokacji miasta na prawie

---

<sup>9</sup> Rocznik Traski, *Monumenta Poloniae Historica* cz. II [dalej: MPH II], wyd. A. Bielowski, s. 852: „Lestco dux Cracovie, Sandomirie, Syradie sine prole obiit, cui Boleslaus, dux Mazovie, succedit per electionem. Statim Henricus dux Wratislaviensis venit, cui civitas per carnifices traditur, castrum per Sulconem”. Sułek z Niedźwiedzia, kasztelan krakowski od 9 czerwca 1285 roku, na tym urzędzie przeżył Leszka Czarnego i piastował go najpóźniej do połowy 1289 roku (*Urzednicy malopolscy XII–XV wieku*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 61, nr 125).

<sup>10</sup> Rocznik Sędziwoja, MPH II, s. 878; J. Wyrozumski, *Kraków*, s. 178.

<sup>11</sup> Liber actorum, resignationum nec non ordinationum Civitatis Cracoviae (1300–1375), *Monumenta Medii Aevii Historica*, t. IV, cz. I, wyd. F. Piekosński, Kraków 1878, według indeksu; F. Kiryk, *Porządek cechowy...*, s. 77–78.

<sup>12</sup> M. Starzyński, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Maiestas, Potestas, Communitas, t. 3, Kraków 2010, s. 121.

magdeburским rzemiosło krakowskie stanowiło rozwiniętą i niezależną zorganizowaną gałąź gospodarki, stanowiąc tym samym poważny czynnik zapewniający dynamiczny rozwój miasta. Świadczą o tym również nazwy niektórych ulic krakowskich z tego czasu: Szewska (1309<sup>13</sup>), Rzeźnicza (1326<sup>14</sup>), Kowalska (1327<sup>15</sup>), a nieco później również Garncarska (1331<sup>16</sup>). W drugiej połowie XIV wieku, w toku dynamicznego rozwoju Krakowa, a także lokacji podkrakowskich miast satelitarnych Kazimierza i Kleparza, wytworzyła się krakowska aglomeracja miejska, a wraz z nią ogromne środowisko rzemieślnicze<sup>17</sup>.

Jak wspomniano wyżej, od 1398 roku zachowały się dla Krakowa coroczne wykazy starszych cechowych<sup>18</sup>. Oczywiście należy zakładać, że wciągnięcie do księgi miejskiej rejestrów cechmistrzów poszczególnych specjalności rękodzielniczych świadczy o funkcjonowaniu zorganizowanych korporacji. Dzięki owym rejestrom można zatem nie tylko śledzić powstawanie i zanikanie poszczególnych cechów, lecz także oceniać ich wielkość, w zależności od liczby zarejestrowanych przez źródła cechmistrzów<sup>19</sup>.

Nie zachowały się niestety do naszych czasów żadne statuty cechów krakowskich z XIII wieku. Najstarszy znany statut, należący do cechu kuśnierzy krakowskich, pochodzi z sierpnia 1377 roku<sup>20</sup>. Nie oznacza to jednak, że cech ten powstał tak późno. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że zorganizowana korporacja kuśnierzy funkcjonowała już wcześniej, podobnie jak i inne cechy branży metalowej, spożywczej, tekstylnej i skórzaney. Rozwinęły się one w ciągu XIV wieku, kiedy to Kraków bez wątpienia stanowił centrum produkcji i handlu na ziemiach polskich. To, że istniały zapewne inne czternastowieczne statuty cechowe, zdaje się potwierdzać jedna z not zamieszczona w księdze radzieckiej pod 1394 rokiem. Wciągnięte do niej orzeczenie regulujące produkcję sukien miało również zostać odnotowane w „jakiejś” trzeciej księdze (kopiariuszu miejskim), zawierającej przywileje i statuty cechowe<sup>21</sup>. Skoro zaś w tym czasie konieczne było w kancelarii miejskiej założenie odrębnej księgi, do której wciągano statuty i wilkierze dotyczące cechów, liczba tych uchwał musiała być znaczna<sup>22</sup>. Ponadto o wysokim stopniu rozwoju organizacji cechowej

<sup>13</sup> J. Wyrozumski, *Kraków*, s. 343.

<sup>14</sup> S. Tomkowiak, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów: ich nazwy i zmiany postaci*, Kraków 1926, s. 116.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>16</sup> J. Wyrozumski, *Kraków*, s. 353.

<sup>17</sup> F. Kiryk, *Porządek cechowy...*, s. 78.

<sup>18</sup> *Cracovia Artificum 1300–1500* [dalej: CA I], wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1917, według indeksu; *Cracovia Artificum 1501–1550* [dalej: CA II], wyd. J. Ptaśnik, M. Friedberg, Kraków 1936.

<sup>19</sup> J. Wyrozumski, *Kraków*, s. 332. Zazwyczaj starszych cechowych było czterech, jednakże w niektórych cechach było ich tylko dwóch, co pozwala przypuszczać, iż te właśnie korporacje były mniej liczne.

<sup>20</sup> *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, cz. 2 [dalej: KDMK 2], wyd. F. Piekosiński, Kraków 1882, nr 273.

<sup>21</sup> *Acta consularia nec non proscriptioes ab anno 1392 ad annum 1400*, wyd. J. Szujski [w:] *Libri antiquissimi civitatis Cracoviae saeculi decimi quinti*, pars posterior, 1877, s. 111: „in libro III, quo privilegia et presertim mechanicorum statuta vel observaciones sunt scripta”.

<sup>22</sup> M. Starzyński, op. cit., s. 122.

w Krakowie w XIV stuleciu świadczą również: uchwała rady miejskiej z 25 kwietnia 1375 roku, na której mocy rozstrzygnięty został konflikt w cechu piekarzy pomiędzy mistrzami a czeladnikami<sup>23</sup>, a także wilkierz z 8 czerwca 1387 roku, zakazujący czeladnikom krakowskim świętowania w poniedziałki<sup>24</sup>. Zapiska dotycząca strajku czeladzi piekarskiej przeciwko wyzyskowi ze strony mistrzów z 1375 roku jest niezwykle interesująca. Rajcy krakowscy wzięli wówczas w obronę interesy majstrów, a nie czeladzi. Na mocy wyroku trzydziestu pięciu czeladnikom narzucono wówczas surowe warunki, między innymi towarzysze zobowiązali się, że nie będą zawiązywać między sobą jakichkolwiek organizacji. Świadczy to wyraźnie o tym, że związki czeladnicze w czternastowiecznym Krakowie nie były niczym obcym. Z 18 listopada 1392 roku pochodzi zresztą kolejny wilkierz dotyczący czeladzi krawieckiej walczącej o prawo do świętowania w poniedziałki<sup>25</sup>. Bardzo możliwe zatem, że w XIV wieku czeladnicy niejednokrotnie dochodzili swych praw drogą strajku, opartego na solidarności towarzyszy całego cechu, a niekiedy nawet kilku cechów<sup>26</sup>.

Dzięki zachowanym dla Krakowa corocznym spisom starszych cechowych można z dużym prawdopodobieństwem określić, kiedy malarze krakowscy zorganizowali się w samodzielną korporację. Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że materiał ten nie jest w pełni niezawodny. Nie za każdym bowiem razem we wspomnianych rejestrach odnotowywano wszystkie funkcjonujące w mieście cechy, nie zawsze też podawano imienny wykaz starszych cechowych<sup>27</sup>. Należy zatem liczyć się z możliwością, że do powstania zorganizowanej korporacji malarzy doszło nieco wcześniej, niż wskazywałyby na to zachowane rejestry starszych. Nie ulega jednak wątpliwości, że rzemiosło malarskie funkcjonowało w Krakowie na długo przed powstaniem organizacji cechowej.

W 1404 roku wśród istniejących w Krakowie związków cechowych pojawiło się sześć kolejnych. Wyłączając nierzemieślniczą korporację kramarzy, źródła poświadczają istnienie nowych wysoko wyspecjalizowanych cechów: złotników, malarzy, kuszników lub łuczników, płatnerzy i mieczników oraz konwisarzy. Nie były one zapewne liczne, ponieważ reprezentowało je po dwóch starszych cechowych<sup>28</sup>. Już w 1406 roku do jednego cechu z malarzami należą również stolarze, szklarze i pozłotnicy<sup>29</sup>. Jednocześnie liczba starszych tego cechu wzrosła do trzech, co zapewne

<sup>23</sup> *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa* [dalej: EstrPrzywKraK. II], wyd. S. E s t r e i c h e r, Kraków 1936, nr 10. Tłumaczenie polskie tej ustawy zob.: *Wybór źródeł do dziejów społeczno-gospodarczych Polski feudalnej*, oprac. R. G r o d e c k i, Kraków 1959, s. 40–41; J. M i t k o w s k i, *Wiadomości o strajkach w Krakowie w XIV wieku*, ZNUJ, 469, 1977, Prace Historyczne, z. 56, s. 37–38.

<sup>24</sup> KDMK 2, nr 279; EstrPrzywKraK. II, nr 33.

<sup>25</sup> KDMK 2, nr 280.

<sup>26</sup> Zob. J. W y r o z u m s k i, *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny” (Warszawa) 1977, t. 68, s. 1–15; F. K i r y k, *Porządek cechowy...*, s. 82–83.

<sup>27</sup> J. W y r o z u m s k i, *Kraków*, s. 332–333.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 333–334; J. G a d o m s k i, *O prawach i obyczajach w krakowskim cechu malarzy u schyłku średniowiecza* [w:] *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. M a ł e c k i, Bielsko-Biała 2009, s. 89.

<sup>29</sup> CA I, nr 153.

miało związek z jego powiększeniem o nowe grupy zawodowe. Z czasem liczba starszych znów spadła do dwóch. Jedynie w 1413 roku stolarze dysponowali własną efemeryczną organizacją z dwoma starszymi<sup>30</sup>, gdyż ze źródeł wiadomo, że już w 1415 roku powrócili do starej struktury<sup>31</sup>. Nie jest natomiast znany rejestr starszych cechowych z 1414 roku. Cech malarzy, stolarzy, szklarzy i pozłotników był więc jedyną organizacją wielobranżową spośród dwudziestu trzech, jakie powstały w Krakowie do 1410 roku<sup>32</sup>. Zdaniem Adama S. Labudy rosnący w siłę stolarze z czasem założyli samodzielną organizację, a podział ten znalazł swe odbicie w nowym statucie cechowym z 1490 roku<sup>33</sup>. Oprócz malarzy zostali w nim wymienieni również snycerze (*Snitczler, sculptores*) oraz szklarze (*vitreatores*)<sup>34</sup>. Przed 1490 rokiem snycerze wymieniani byli w źródłach sporadycznie. Fakt ten skłonił Wyrozumskiego do wysunięcia hipotezy, że wśród stolarzy należących do omawianego cechu znajdowali się w większości tacy, którzy zajmowali się snycerstwem artystycznym, i należy ich utożsamiać z rzemieślnikami określanymi jako *sculptores*. Później snycerzy nazywano również malarzami, mimo pojawienia się w nazwie cechu określenia ich rzemiosła<sup>35</sup>. Pierwsze ustawy cechowe korporacji malarzy (dziś niezachowane) powstały najprawdopodobniej około 1410 roku. Wynika to jednoznacznie ze sformułowania użytego w zachowanym statucie z 1490 roku, gdzie pomieszczono zapis, iż „malarze mieli już przed osiemdziesięciu laty” własne ustawy regulujące funkcjonowanie cechu, które z małymi zmianami i uzupełnieniami<sup>36</sup> pozostawały w użyciu także w XVI, XVII i XVIII stuleciu, zatwierdzone kolejno przez Zygmunta Augusta (1570<sup>37</sup>), Stefana Batorego (1581<sup>38</sup>) i Władysława IV (1638<sup>39</sup>)<sup>40</sup>.

Gwałtowny rozwój środowiska malarzy krakowskich w ciągu XV wieku spowodował konieczność nowelizacji regulacji z początku stulecia. W końcu sierpnia 1490 roku rajcy miasta Krakowa wydali nową wersję statutu „na żądanie i na liczne prośby [...] malarzy i tych, którzy z nimi zostają w cechu, aby mogli polepszyć swój byt i we właściwym porządku zajmować się swoim rzemiosłem”<sup>41</sup>. Odnowiony statut krakow-

<sup>30</sup> Ibidem, nr 193.

<sup>31</sup> Ibidem, nr 197.

<sup>32</sup> J. Wyrozumski, *Kraków*, s. 334.

<sup>33</sup> KDMK 2, nr 346.

<sup>34</sup> A. S. Labuda, *Malarstwo – zleceniodawca – malarz. Gatunek, funkcje, konteksty twórczości artystycznej* [w:] *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. II, cz. 3, red. A. S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004, s. 52.

<sup>35</sup> J. Wyrozumski, *Kraków*, s. 352; zob. także: L. Lepczy, op. cit., s. 265.

<sup>36</sup> Niewielkich uzupełnień dokonano w 1497 (KDMK 2, nr 353) oraz w 1511 r. (*Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1586)* [dalej: PPSMK], wyd. F. Piekoskiński, t. I, z. 1, Kraków 1885, nr 303).

<sup>37</sup> PPSMK, t. I, z. 2, Kraków 1895, nr 589.

<sup>38</sup> Kórnik, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk [dalej: BK], rkps nr 994, k. 1–2.

<sup>39</sup> PPSMK, t. II, z. 2, Kraków 1892, nr 1798.

<sup>40</sup> J. Gadoński, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1460–1500*, Warszawa 1988, s. 89–90; idem, *O prawach i obyczajach*, s. 89; B. Dąbówna, *Warsztat malarza cechowego w Polsce* [w:] *Studia renesansowe*, t. 4, red. M. Walicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 332–333.

<sup>41</sup> KDMK 2, nr 346: „auff begere und manche bete unser moler und dy mit yn yn der czeche sint, das sy mogen yn der narunge czw nemen und yn gutter ordenunge ire hantwergek treiben” Tłumaczenie: J. Gadoński, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 90.

skiego cechu malarzy, snycerzy i witrażystów z 1490 roku dotyczy najbardziej istotnych dla rzemieślników zagadnień, stanowiąc tym samym podstawę do rozważań na temat życia zawodowego krakowskich malarzy nie tylko u schyłku średniowiecza, ale także w stuleciach następnych. Dokument ten uwzględnia bowiem aspekty związane z trybem kształcenia zawodowego uczniów, stosunkami pomiędzy mistrzami, czeladnikami oraz uczniami, zwalczaniem produkcji pozacechowej, a także prywatnym życiem kandydatów na mistrza. Został on zredagowany w języku niemieckim.

Z paragrafu 2 wspomnianego statutu wiadomo, że żadnemu mistrzowi nie wolno było trzymać ucznia dłużej niż cztery lata. Mistrz miał ponadto pobierać od niego niemałą zresztą opłatę za naukę w wysokości 4 grzywien (184 groszy). Uczeń musiał zaś legitymować się prawym pochodzeniem (z legalnie zawartego związku)<sup>42</sup>. Paragraf 3 mówi natomiast, że żadnemu majstrowi nie wolno było mieć więcej niż dwóch uczniów i żaden z nich podczas okresu nauki nie mógł się ożenić, aby w ten sposób nie uwolnić się od mistrza. Po upływie tego czasu uczeń powinien zaś udać się w podróż po obcych krajach. Warunkiem uzyskania tytułu mistrza było złożenie pracy mistrzowskiej oraz posiadanie własnego warsztatu i legalnej żony<sup>43</sup>.

Jak wynika ze źródeł, mistrzowie nie zawsze przestrzegali wspomnianej granicy czterech lat nauki, jednakże przedłużenia tego okresu dokonywano za zgodą ucznia. Dnia 24 maja 1494 roku Bartłomiej z Ciechanowa, określony w księdze radzieckiej mianem *iuvenis artis pictorie*, obiecał służyć w warsztacie u mistrza Mikołaja przez pięć lat, *usque ad consummacionem artificii*<sup>44</sup>. Z kolei z 1490 roku pochodzi wzmianka o uczniu Bernardzie z Mogilnicy przyjętym przez mistrza Marcina Czarnego jedynie na dwa lata nauki<sup>45</sup>. Przywołane wyżej przykłady stanowią więc podstawę do wysunięcia wniosku, że ustalony w statucie czteroletni okres nauki w praktyce zależał od obopólnej ugody. Potwierdzenie w źródłach znajdują również przypadki przerwania nauki za zgodą mistrza. Dobrym tego przykładem jest nota w księdze sądu oficjała z 14 stycznia 1444 roku, zgodnie z którą uczeń malarski Piotr zdecydował się za pozwoleniem swego mistrza Piotra na przerwanie praktyki rzemieślniczej w warsztacie ze względu na chęć podjęcia studiów teologicznych<sup>46</sup>. Zdarzały się

---

<sup>42</sup> Ibidem: „Item keyner zal leriungen halden wenne fir yor und dor von fir margk nemen, und das her eelich geboren zey”.

<sup>43</sup> Dokument Stefana Batorego z 1581 r. zawiera tłumaczenie *in extenso* statutu malarzy krakowskich z 1490 r. na język polski (BK, rkps nr 994, k. 1–2). Jego zapisy w większości odpowiadają podstawie średniowiecznej: żaden mistrz „nie ma chować ucznia mniej [niż] cztery liata i stąd od nauki ma wziąć grzywien cztery”, a uczeń musi być „z łoża czystego”. W dalszej kolejności podano, że żaden mistrz nie mógł „więcej na jeden raz uczniów uczyć albo chować jeno dwóch” i „żaden uczeń uczący się ożenić się nie ma, aby się on miał tym wyzwobodzić od mistrza swego”. Kiedy uczeń ukończył lata nauki w warsztacie swego mistrza, „tedy ma dwie lecie wędrować do cudzej ziemi, aby on mógł być lepszy i biegleszy w rzemieśle swoim niżli mistrzem zostanie, albo żonę przymuje i żaden nie może mistrzem zostać, jedno że pierwej będzie miał swój własny warsztat i żonę rękowaną”; por. W. Chotkowski, op. cit., s. 34, 56–71; L. Lepszy, op. cit., s. 265; J. Gadoński, *O prawach i obyczajach*, s. 89.

<sup>44</sup> CA I, nr 1156.

<sup>45</sup> Ibidem, nr 1062.

<sup>46</sup> Ibidem, nr 393.

również przypadki ucieczki z warsztatu. Bardzo ciekawym tego przykładem jest *casus* Augustyna z Rybna na Mazowszu, który 6 września 1476 roku oznajmił, że zobowiązał się służyć u Stanisława malarza krakowskiego przez pięć lat i uczyć się sztuki malarskiej. Jednakże po upływie niespełna trzech miesięcy wspomniany Augustyn opuścił warsztat swego mistrza. W rezultacie malarz Stanisław zdecydował się na uwięzienie swego ucznia uciekiniera<sup>47</sup>.

Chłopiec był przyjmowany na naukę, mając od dziesięciu do dwunastu lat. Zobowiązany był do wniesienia odpowiedniej opłaty na rzecz majstra, która w Krakowie, jak wspomniano, wynosiła 4 grzywny, płatne co roku w czterech ratach. Uczeń nie mógł zmieniać mistrza, był więc mocno związany z warsztatem i domem swego majstra, u którego uczył się, mieszkał i jadł. Był zobowiązany do bezwzględnego posłuszeństwa wobec mistrza, a także jego żony. Źródła niestety milczą w kwestii metod i treści nauczania w średniowiecznym warsztacie malarskim. Wiedza ta jest również ograniczona dla głównych ośrodków europejskich. Jak wynika z ustaleń Daniela Russo, badającego stosunki włoskie, istotą nauki w warsztacie malarskim było stopniowe przyswajanie pracy mistrza na zasadzie repetycji, poprzez naśladowanie jego prac i szkiców oraz kopiowanie rysunków pochodzących ze zbiorów warsztatu<sup>48</sup>. Ustalenia te rzeczywiście znajdują częściowe potwierdzenie w zapisce dotyczącej wspomnianego już Augusta z Rybna, który został zobowiązany do oddania wszystkich szkiców skopiowanych od swojego mistrza<sup>49</sup>.

Uczeń po kilku latach praktyki w warsztacie mistrza, nie pobierając żadnego wynagrodzenia i jednocześnie opłacając mistrzowi własną naukę, pozostając przy tym, co istotne, w stanie bezzennym, po wyzwoleniu na czeladnika (towarzysza – *socius*, *Geselle*) powinien wyruszyć w dwuletnią podróż do innych krajów (*peregrinatio*, *Wander*), podczas której miał możliwość doskonalenia swoich umiejętności i jednocześnie zapoznania się z nurtami artystycznymi panującymi w innych krajach. Niektórzy z tych podróżujących młodych malarzy wiązali się z obcymi miastami na dłużej, niektórzy osiedlali się w nich na stałe, inni znów powracali do rodzinnego ośrodka. Podróże artystyczne odgrywały więc niezwykle istotną rolę, a doświadczenia wyniesione z nich przez czeladników kształtowały w dużym stopniu ich osobowość artystyczną i wpływały znacząco na charakter późniejszej twórczości. Po powrocie z podróży, a przed sporządzeniem pracy mistrzowskiej i uzyskaniem pełnej samodzielności zawodowej, czeladnik zobowiązany był do odbycia dwuletniej praktyki w warsztacie mistrza, opłacanej przez tego ostatniego<sup>50</sup>.

Zapisy dotyczące obowiązkowej wędrówki dyktowane były, jak się zdaje, względami praktycznymi. Czeladnik udawał się w podróż przede wszystkim po to, aby znaleźć zatrudnienie. Często zapewne dyktowane było to koniecznością pozbycia się nadmiaru siły roboczej w mieście. Romantyczna wizja wędrówki po Europie mło-

<sup>47</sup> Ibidem, nr 650; J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 90–91.

<sup>48</sup> A. S. L a b u d a, op. cit., s. 66.

<sup>49</sup> C A I, nr 650.

<sup>50</sup> J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 90–91; por. W. C h o t k o w s k i, op. cit., s. 56–71; L. L e p s z y, op. cit., s. 265; B. D ą b ó w n a, op. cit., s. 333–334; J. G a d o m s k i, *O prawach i obyczajach*, s. 92.



dych, żadnych wiedzy rzemieślników nie odpowiada więc w pełni rzeczywistości. Jednakże w przypadku wyspecjalizowanych rzemiosł artystycznych chęć zdobycia nowych doświadczeń i umiejętności stanowiła na pewno bardzo istotny bodziec do podróży czeladniczych po innych krajach. Bogate doświadczenie i wysokie kwalifikacje dawały bowiem rzemieślnikowi godziwe zatrudnienie<sup>51</sup>.

Po odbyciu dwuletniej praktyki, celem osiągnięcia pełnej samodzielności zawodowej, towarzysz zobowiązany był do sporządzenia pracy mistrzowskiej (*Meisterstuck*, *Meyster Stucke*, *Stuckwerk*, „sztuka”, „majstersztyk”), czyli zdania swoistego egzaminu końcowego. Paragraf 1 statutu z 1490 roku określa szczegółowo warunki sporządzenia tej pracy. Otóż każdy czeladnik chcący zostać mistrzem malarskim, snycerskim lub szklarskim był zobowiązany do sporządzenia pracy mistrzowskiej, a mianowicie obrazu Marii z Dzieciątkiem, krucyfiksu oraz wizerunku św. Jerzego na koniu. Praca powinna zostać poddana ocenie mistrzów cechowych. Od nich też zależało, czy czeladnik zostanie samodzielnym rzemieślnikiem. W statucie wyraźnie jednak zaznaczono, że nie należy w tym względzie stawiać zbyt wysokich wymagań towarzyszom<sup>52</sup>. Praca mistrzowska stanowiła gwarancję wysokich umiejętności rzemieślnika i fachowego wypełnienia zobowiązań zawodowych. Tematy pracy mistrzowskiej, wymienione w statucie i określone prawdopodobnie już na początku XV wieku, utrzymywały się także w następnych stuleciach, czego dowodem jest wspomniany już dokument Stefana Batorego, w którym kandydaci na mistrza zobowiązani byli do przedstawienia tych samych majstersztyków, to jest „obraz Panny Marii z dzieciątkiem, wtóre Krucyfiks, trzecie Jerzego świętego na koniu”<sup>53</sup>. Dobór tematów pracy mistrzowskiej zdaje się wskazywać, że wagę przykładano nie tylko do ich znaczenia oraz popularności w ikonografii religijnej. Pozwalały one również na wszechstronną ocenę umiejętności kandydata. Tworząc mianowicie krucyfiks, rzemieślnik musiał odtworzyć nagie ciało, malując św. Jerzego malarz musiał przedstawić kształty zwierzęcia i mógł namalować w tle pejzaż. Charakterystyczne jest, że drugi temat pracy mistrzowskiej, którym był krucyfiks, w piętnastowiecznym Krakowie realizowany był niemalże wyłącznie w technikach rzeźbiarskich. W związku z tym, że w skład cechu wraz z malarzami wchodził także snycerze, krucyfiks był zapewne tematem przeznaczonym przede wszystkim dla nich. Kwalifikacje kandydata określano głównie pod względem technicznym. Oceniający mieli się troszczyć przede wszystkim o to, aby rzemiosło nie poniosło żadnej szkody, dlatego sprawą priorytetową było użycie odpowiednich materiałów i wysoka jakość techniczna wyrobu, będąca gwarancją jego trwałości<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> A.S. Labuda, op. cit., s. 67.

<sup>52</sup> KDMK 2, nr 346: „Moler, snitzer, glaser. Czwm ersten. Wer do meister wil werden moler, snitzer vnd glaser, dy sullen meisterstuck machen, nemlich ein marien bild mit einem kyndel, das ander ein crucifixio, das dritte sant Iorgen auff dem rosse, welche dy meister beschawen sullen, ap her mite vorfaren magk off das kunstige meister hir weren und ire hantwergk czu neme, ydoch das man nicht hoch beschwere arme gesellen yn einem sulchen”.

<sup>53</sup> BK, rkps nr 994, k. 1–2.

<sup>54</sup> J. Gadoński, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 91–92; por. W. Chotkowski, op. cit., s. 38; L. Lepsz y, op. cit., s. 266; B. Dąbówna, op. cit., s. 334–335; J. Gadoński, *O prawach i obyczajach*, s. 92.

Również w kwestii stosunków panujących pomiędzy mistrzami a towarzyszami oba wykorzystywane przez mnie źródła są w pełni zgodne. W paragrafie 7 statutu z 1490 roku podniesiono, że żadnemu czeladnikowi nie wolno świętować ani odchodzić od warsztatu bez zezwolenia mistrza. Nie wolno było mu również o nieodpowiedniej porze przychodzić do pracy, a także zbyt wcześnie wychodzić do domu. Kto jednak nie stosowałby się do tego przepisu, miał zostać pozbawiony tygodniowej zapłaty, ponieważ taka samowola mogła doprowadzić do upadku warsztatu<sup>55</sup>. Ponadto w paragrafie 21 zaznaczono, że jeśli towarzysz świętowałby tak, jak była o tym mowa wcześniej, a mistrz nie odebrałby mu zapłaty tygodniowej, wówczas tenże mistrz musiał wpłacić tytułem kary do cechu równowartość tygodniowej pensji czeladnika<sup>56</sup>. W paragrafie 9 przestrzegano z kolei, że jeśli towarzysz potajemnie realizował zlecenia lub pracował ze szkodą dla mistrza lub rzemiosła, mistrzowie cechu mogli mu tę pracę odebrać<sup>57</sup>.

Dokument reguluje w przytoczonych powyżej paragrafach stosunki pomiędzy mistrzem i czeladnikiem. Chroni prawo mistrza do decydowania o czasie pracy podległych mu towarzyszy oraz czuwa nad monopolem mistrza na przyjmowanie zamówień<sup>58</sup>. Okazuje się jednak, że również czeladnik mógł dochodzić swoich praw, tak jak uczynił to w 1495 roku malarczyk Bartosz, który skarżył mistrza Piotra Kosa o niewypłacenie mu należnej kwoty<sup>59</sup>. Zdarzały się także przypadki, kiedy zamówienie przyjmował malarczyk (*pictorellus*), a więc nie mistrz. Przykładem tego jest *casus* malarczyka Mikołaja, który w latach 1483–1485 sporządzał cztery malowidła na tablicach dla Jana Werpeski<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> KDMK 2, nr 346: „Keyn gezelle zal ym feyertage machen ader offsteeen von der arbeit ane des meisters lobe vnd willen, das her czwm bir gee ader lege, vnd dem loder noch ginge, ader nicht yn rechter czeit czw der arbeit queme, ader vor der czeit noch ire gewonet dor von ginge; zo oft als erkeyner yn eynem erfunden wirt, zal her zeyn wochlon entperen, wenne durch ire sulche eigenwillykeit müssen dy meister vorterbern”.

<sup>56</sup> Ibidem: „So erkein gezelle feyerte als oben aws gedrucket ist, vnd zein meister ym das wochenlon nicht abschlüge, sunder ym bezalte, zo zal der meister sulch wochelon zelber bezalen czw busse yn dy czeche”.

<sup>57</sup> Ibidem: „So erkeyn gezelle ettwas hemlichs erkeyn gezelle machte ader erbeite dem meister und dem hanttwergk czw schaden, das m gen ym dy meister nemen”. W sposób analogiczny zapisy te zostały ujęte w dokumencie Stefana Batorego z 1581 r. Mowa w nim mianowicie o tym, że: „żaden towarzysz nie ma sobie dnia świętego czynić albo od roboty wstać przez woli mistrzowskiej, to jest na piwo chodzić albo w łotrstwo jakie się wdać, żeby nie przyszedł w czas do roboty, albo przed czasem od roboty odchodzić miał, i tak często jako który naleziony będzie w tych rzeczach, ma być skaran tym co w tydzień zarobić może, bo przez takie swowoleństwa mistrz w niedostatek przychodzić może”. Przewiduje również karę za niestosowanie się do przytoczonego powyżej przepisu, przestrzegając, że: „jeśliby który towarzysz święcił jako niżej jest opisano, a mistrz jego mu nie brał wachłonu albo co za tydzień zarobi, ale żeby mu płacił, tedy ten mistrz ma być karany w cechu takowym wachłonom”, a jeśliby którykolwiek z towarzyszy „potajemnie czego umalować albo robić miał, mistrzowi albo rzemiosłowi tym skodzić, robotę tę mistrzowie brać mogą” (BK, rkps 994, k. 1–2.); por. J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 92–93.

<sup>58</sup> J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 92; idem, *O prawach i obyczajach*, s. 92–93.

<sup>59</sup> CA I, nr 1227, 1230–1232.

<sup>60</sup> Ibidem, nr 839, 904.

W omawianym dokumencie pomieszczone zostały również regulacje dotyczące stosunków panujących pomiędzy mistrzami pracującymi w ramach cechu, a także kwestii odstąpienia ucznia lub towarzysza od umowy i ucieczki z warsztatu. Paragraf 5 mówi, że żadnemu mistrzowi nie wolno drugiemu jego ludzi odciągać od pracy, ani samemu, ani przez kogoś innego, darami lub obietnicami. Również żadnemu towarzyszowi nie wolno odmawiać drugiego, pod karą jednego wiardunku (12 groszy) przekazywanego na uzbrojenie do cechu<sup>61</sup>. Kolejny paragraf (6) zawiera postanowienie, iż żaden mistrz nie powinien działać na szkodę drugiego, zniechęcać jego potencjalnych zleceniodawców, a także wstępować w jego umowę pod karą jednego grosza, z której połowę miałby zapłacić radzie miejskiej, a połowę cechowi na uzbrojenie, z tym wyjątkiem, że gdyby ten, który się podjął zadania z jakichś względów nie mógł go dokończyć albo zaniechał lub za długo zwlekał, wówczas drugi może tę pracę ukończyć<sup>62</sup>. Zapisy te przetrwały do 1581 roku w niezmienionej formie, zmienił się jedynie rodzaj kary<sup>63</sup>.

W przypadku ucieczki ucznia z warsztatu mistrz tracił wykształconego przez siebie pomocnika, toteż wykroczenie to było ścigane przez mistrzów i surowo karane przez władze cechowe. Niektórzy z uczniów, chcąc uwolnić się przedwcześnie od zobowiązań wobec mistrza, uciekali się do podstępu<sup>64</sup>. Dobrym przykładem jest wspomniany już wcześniej Piotr z Sącza, który za zgodą swojego mistrza opuścił jego warsztat pod pretekstem kontynuowania nauki i chęci podjęcia studiów teologicznych. Z czasem okazało się, że Piotr zaniedbuje swoje nowe obowiązki i mistrz zmusił go do powrotu do warsztatu. Najwyraźniej jednak jego niechęć do tego rzemiosła była duża, skoro rok później ponownie uciekł<sup>65</sup>. Inny uczeń, Augustyn z Rybnej, mimo że zobowiązał się do pięcioletniej służby, dopuścił się ucieczki z warsztatu mistrza Stanisława już po trzech miesiącach. W rezultacie malarz Stanisław polecił go uwięzić i obie strony stanęły przed rajcami dla rozstrzygnięcia sporu. Uczeń Augustyn został wówczas zobowiązany do pokrycia kosztów, jakie poniósł mistrz Stanisław, do zwrotu rysunków, które skopiował z ksiąg swego majstra, a ponadto zakazano mu uprawiania malarstwa tak w Krakowie, jak i w innych miastach<sup>66</sup>.

---

<sup>61</sup> KDMK 2, nr 346: „Keyn meister zal dem anderen zeyn gesinde entfremden noch durch sich ader einen anderen goben ader gel bnisse, ader ein geselle den anderen, bey einem firdunge buse czw geben czw harnische”.

<sup>62</sup> Ibidem: „Keyn meister zal dem anderen zeine arbeit abhendig machen, ader yn zeyn gedinge treten einem andern czw schaden bey einer grossen bussen noch unserem derkenntnis, dy helffte uns off das rothaws und dy helffte der czechen czw harnisch, ys were denne, das der, der ys vordinget hette, nich mocht vorenden, ader entlisse, ader lange vorenzüge, denne mag is ein ander vorenden”.

<sup>63</sup> W dokumencie królewskim zamieszczono następujący passus: „żaden mistrz nie ma drugiemu mistrzowi czeladzi albo towarzysza odmówić, ani przez się ani przez kogo innego darami lub obietnicami, ani jeden towarzysz nie ma drugiego odmówić pod winą kamienia woszku” oraz „żaden mistrz nie ma drugiemu roboty odmówić, albo w jego [u]mowę wstąpić drugiemu ku szkodzie pod wielką winą, jaką winę poznamy i połowicę na ratuszu dać ma, a połowicę na zbroje, chybaby że ten któryby pierwej robotę zjednał nie mógł dokończyć, albo żeby długo nad tym robiel, tę robotę może inszy dokończyć” (BK, rkps nr 994, k. 1–2); por. W. Ch o t k o w s k i, op. cit., s. 48.

<sup>64</sup> J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 93.

<sup>65</sup> CA I, nr 393.

<sup>66</sup> Ibidem, nr 650.

Z kolei Bernard z Mogilnicy, który zgłosił się na naukę do mistrza Marcina Czarnego, zobowiązał się, że w razie niewywiązania się z umowy zrzeknie się prawa do wykonywania zawodu malarskiego oraz wszystkich innych rzemiosł<sup>67</sup>. Przypuszcza się jednak, że przechodzenie czeladników z jednego warsztatu do drugiego było powszechnie praktykowane za obopólną zgodą mistrzów, na co wskazuje fakt, że na niektórych malowidłach pochodzących z różnych warsztatów można się dopatrzeć ręki tego samego pomocnika<sup>68</sup>.

W paragrafie 6 mowa jest także o warunkach przejęcia zobowiązań zawodowych jednego mistrza przez drugiego. Ciekawym tego przypadkiem jest incydent z 1485 roku, kiedy Jan Wielki, wykonujący wówczas poliptyk dla kościoła parafialnego w Olkuszu, dwa miesiące przed przewidywanym terminem ukończenia pracy został ciężko pobity przez Jana Waligórę i nie mógł się wywiązać ze zobowiązań. Pracę ukończył więc jego przyjaciel, Stanisław Stary<sup>69</sup>.

Wspomniany już paragraf 3 statutu określa również sposób postępowania ucznia w przypadku śmierci jego mistrza. Wyraźnie zaznaczono w nim, że gdyby mistrz zmarł, wówczas uczeń ma dalej pozostać u jego żony, ofiarując jej pomoc w utrzymaniu<sup>70</sup>. Przepis ów chronił zatem prawo wdowy do utrzymania pracowni zmarłego męża, będąc jednocześnie wyrazem dbałości miasta o to, aby nadal funkcjonowała. Wdowa mogła więc przejąć po mężu warsztat wraz ze wszystkimi dotąd podjętymi zobowiązaniami. Stąd też w źródłach częste są wzmianki o malarkach (*pictrix, molerin*), które występują w sprawach odziedziczonych po zmarłych mężach. Na przykład w 1497 roku wdowa po mistrzu Dorota Filipowa zdecydowała się sprzedać dom wraz z warsztatem innemu malarzowi, Janowi Gorajowi<sup>71</sup>. Wdowom nie wolno było natomiast brać nowych uczniów na naukę, jednakże jeśli rozpoczęli oni ją jeszcze za życia mistrza, wówczas mogli douczyć się u wdowy, pod warunkiem że utrzyma ona towarzysza kierującego procesem nauki. Jako przykład warto przywołać zapisy z ksiąg wójtowskich informujące, iż po śmierci malarza Łukasza w 1495 roku malarczyk Wawrzyniec, jak się przypuszcza, przejął warsztat i prowadził go w imieniu wdowy Małgorzaty<sup>72</sup>. Jeśli natomiast mistrz przyuczył swojego syna do zawodu, wówczas to on przejmował warsztat ojca. W 1509 roku po śmierci Marcina Czarnego warsztat po nim prowadził jego syn Mikołaj<sup>73</sup>. Podobna sytuacja była zapewne z warsztatem zmarłego około 1518 roku majstra Adama, który wykształcił swego syna na malarza, odnotowywanego od tego roku jako *Adam pictor filius Adam pictoris*<sup>74</sup>. Jeżeli po śmierci mistrza wdowa nie zechciałaby prowadzić warsztatu lub

<sup>67</sup> Ibidem, nr 1062.

<sup>68</sup> J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 93.

<sup>69</sup> Ibidem.

<sup>70</sup> KDMK 2, nr 346: „und zo der meister stôrbe, zo zal her der frawen aws dynen, das sich arme wittwen deste bas yn irer narunge mogen aws haldten”.

<sup>71</sup> CA I, nr 1309.

<sup>72</sup> Ibidem, nr 1224, 1279.

<sup>73</sup> B. P r z y b y s z e w s k i, *Marcin Czarny – późnogotycki malarz krakowski* [w:] *Studia renesansowe*, t. 3, red. M. W a l i c k i, Wrocław 1963, s. 264.

<sup>74</sup> CA II, nr 390, 405.

nie chciałyby trzymać nadal ucznia, wtedy władza cechowa wyznaczała mu warsztat, w którym miał skończyć naukę. To samo działo się w przypadku, gdy mistrz decydował się zamknąć swoją pracownię<sup>75</sup>.

Omawiana ustawa reguluje również kwestię zamówienia i sprzedaży dzieł w mieście. Paragraf 12 zastrzega, że kto nie posiadałby prawa miejskiego albo nie należał do cechu lub mieszkał na Stradomiu, w Kazimierzu czy Kleparzu, temu nie wolno sprzedawać własnych wyrobów z pomocą cechu w mieście, z wyjątkiem jarmarku, kiedy wolno to było robić każdemu<sup>76</sup>. W kolejnym postanowieniu szczegółowym (13) dodano, że gdyby ktoś przywiózł malowidła wykonane na desce, tkaninach lub papierze, które przyniosłyby szkodę rzemiosłu, wówczas cechmistrz ze swymi sługami mogą je pozabierać. Drobne zaś przedmioty rysowane na papierze, które nie przynoszą uszczerbku produkcji cechowej, wolno było sprzedawać w dni targowe<sup>77</sup>. Te same zapisy powtórzono w 1581 roku<sup>78</sup>.

Statut nie wyraża jednak wprost podstawowej zasady obowiązującej w produkcji warsztatowej. Rzemieślnik zazwyczaj pracował na zamówienie, które zyskiwało moc prawną z chwilą sporządzenia umowy. Omówione powyżej paragrafy dotyczyły wolnej sprzedaży dzieł malarskich i były skierowane przede wszystkim przeciwko działalności prowadzonej przez przybyszów oraz osoby niezrzeszone w cechu. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na zapis pomieszczony w paragrafie 13, mówiący o drobnych przedmiotach rysowanych na papierze, które swobodnie można było sprzedawać na targu. Jak się zdaje, chodziło przede wszystkim o odbijane na papierze ryciny, będące dla malarzy doskonałym materiałem wzorczym. Uznając je za nieszkodliwe dla rzemiosła, ponieważ nie konkurowały z działalnością malarską, uczyniono dla nich wyjątek i ułatwiono ich nabywanie na targach<sup>79</sup>.

Bardzo znamienne jest, że w kilku paragrafach omawianego w tym szkicu statutu nad wyraz szczegółowo opisana jest kwestia zwalczania produkcji pozacechowej, co bez wątplenia świadczy o szeroko rozwiniętej działalności partaczy pozostających poza jurysdykcją cechową. W paragrafie 4 stwierdzono wprost, że żadnemu partaczowi nie wolno pracować w mieście lub gdziekolwiek by przebywał, jakiegokolwiek byłby rzemiosła lub skądkolwiek by przybył, jeżeli nie należy do cechu<sup>80</sup>.

---

<sup>75</sup> J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 94; por. W. C h o t k o w s k i, op. cit., s. 38; L. L e p s z y, op. cit., s. 265.

<sup>76</sup> KDMK 2, nr 346: „Wer nich burgerrecht ader czeche hette, her sitcze hir auff dem Stradom, Kazmir ader Klopper, ader von wanne her were, dem zal man nicht gestalten czw vorkowffen mit unser hulfte yn der stad allein ym iormargkt, yn welchem ider man frey ist”.

<sup>77</sup> Ibidem: „Brecht ymands her toffeln tucher adir papir, das dem hanttwergk schedlich were, das mögen dy czechmeister mit unseren dinern nemen awswendig dem yormargkt, sunder doch klein dingk off papiren briffte, das dem hanttwergk nicht schedlich were, mag man yn den margkten vorkowffen”.

<sup>78</sup> Czytamy w nim, że: „któryby nie miał prawa miejskiego albo cechu kędykolwiekby mieszkał, bądź na Stradomiu, na Kazimierzu albo na Kleparzu, temu nie mają dozwalać robić, ani też dopuścić przedawać z naszą pomocą w mieście, jedno w jarmark, w ten czas każdemu wolno jest” (BK, rkps nr 994, k. 1–2).

<sup>79</sup> J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 94.

<sup>80</sup> KDMK 2, nr 346: „Von storem. Keynem storer zal man nicht gestalten czw arbeiten yn der stad ader wo man ys weren mag, ys zey wider welch hanttwergk der czechen, das zey zy weren von wanne sy weren, dy dise czeche nicht haben”.

Ponadto w paragrafie 8 dodano, że żadnemu towarzyszowi, który by nie miał prawa miejskiego lub nie należałby do cechu, nie wolno dawać żadnej roboty do wykonania pod karą 1 wiardunku (12 groszy)<sup>81</sup>. Również wspomniany już paragraf 12 zawiera zapis dotyczący zwalczania działalności pozacechowej. Stwierdzono w nim mianowicie, że temu, kto nie ma prawa miejskiego albo nie należy do cechu, nie wolno sprzedawać własnych wyrobów w mieście z pomocą cechu<sup>82</sup>.

Cech występował zdecydowanie przeciwko jakiegokolwiek produkcji lub handlowi prowadzonemu przez rzemieślników w nim niezrzeszonych. W ten sposób bronił swego monopolu na terenie miasta. Nie godził się również z działalnością artystów będących pod patronatem możnych protektorów, a nie mogąc zapobiec ich działalności, stosował różnego rodzaju sankcje. Na przykład paragraf 15 analizowanego statutu mówi, że jeżeliby jakiś mistrz mieszkał w domu szlachcica, kanonika lub innego duchownego albo pozostawał w ich służbie, nie chcąc być posłuszny miastu i podporządkować się prawu cechowemu, to nie należy go w żadnej mierze wspierać i żadnemu złotnikowi nie wolno mu sprzedawać złota ani srebra<sup>83</sup>. System cechowy nie był jednak w stanie zupełnie wyeliminować pozacechowej konkurencji. Dobrym przykładem jest Stanisław Durink, tytułujący się malarzem i iluminatorem królewskim, który do cechu nie należał<sup>84</sup>. Również Jan z Nysy<sup>85</sup>, brat Anioł z Sącza<sup>86</sup> i Franciszek z Sieradza<sup>87</sup>, malarze zakonnicy, prowadzili swą działalność poza cechem, a jedyną instancją, przed którą odpowiadali, był ich przełożony w konwencie<sup>88</sup>. Jan z Nysy, jak się zdaje, pozostawał pod szczególną protekcją dworu królewskiego, pracował jednak także na zamówienie możnowładców, mieszczan i prowincjonalnych parafii. Zwyczaj poszukiwania możnych protektorów był stosunkowo popularny, zwłaszcza wśród miniaturzystów<sup>89</sup>.

Jak wynika z ustaleń Hanny Zaremskiej, o obowiązku uczestniczenia w pogrzebach cechowych mówią wszystkie szesnastowieczne statuty i przewidują kary pieniężne za nieobecność. Wysokość kar była różna i zależała od pozycji osoby zmarłej.

<sup>81</sup> Ibidem: „Man zal keinem ledigen gezellen, der do nicht burgerrecht hot vnd dy czeche, stuckewergk czw arbeiten geben, bey einem firdunge busse”.

<sup>82</sup> Ibidem: „Wer nich burgerrecht ader czeche hette, her sitcze hir auff dem Stradom, Kazmir ader Klopfer, ader von wanne her were, dem zal man nicht gestaten czw vorkowffen mit unser hulffe yn der stad allein ym iormargkt, yn welchem ider man frey ist”; por. W. Chotkowski, op. cit., s. 39; L. Lepszy, op. cit., s. 266.

<sup>83</sup> KDMK 2, nr 346: „So erkein meister yn lanndt, thumheren ader sust geistlichen personen hawseren wonete ader sich yn czw dinstе gebe dorumbe, das her der stad nicht wolde gehorsam zein ader der czechen recht thuen noch gehorsam haldten, den zal man yn keinen dingen forderen vnd kein goltloer zal ym noch golt noch zilber vorkouffen”; L. Lepszy, op. cit., s. 266.

<sup>84</sup> T. Dobrowolski, *Życie, twórczość i znaczenie społeczne artystów polskich i w Polsce pracujących w okresie późnego Gotyku (1440–1520)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 77–79.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 95.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>88</sup> J. Gądomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 72 i 85–86.

<sup>89</sup> B. Miodońska, *Malopolskie malarstwo książkowe 1320–1540*, Warszawa 1993, s. 86. Najlepiej znany jest *casus* Stanisława Samostrzelnika (ok. 1480–1541) (B. Miodońska, op. cit., s. 93); J. Gądomski, *Gotyckie malarstwo tablicowe*, s. 72, 94–95.

Pochówki mistrzów i ich żon miały tę samą rangę, a kara za ich opuszczenie była dwa lub cztery razy większa niż za opuszczenie uroczystości pogrzebowych towarzysza cechowego. Nabożeństwa żałobne po śmierci mistrza lub jego rodziny odbywały się w obecności całej społeczności cechowej, natomiast w przypadku pogrzebów czeladniczych delegowano jedynie przedstawicieli poszczególnych warsztatów. Piętnastowieczne statuty milczą na temat tych zwyczajów. Pogrzeby wszystkich członków społeczności korporacyjnej, zarówno pod względem obowiązku uczestniczenia, jak i kar za nieobecność, były traktowane jednakowo<sup>90</sup>. Paragraf 23 statutu malarzy, snycerzy i witrażystów z 1490 roku przypomina o obowiązku uczestniczenia w pogrzebach cechowych i przewiduje karę pieniężną za nieobecność – zapisano w nim, że kto na pogrzeb bądź mszę pogrzebową nie przyjdzie, jeśli ktoś w cechu umrze, ten daje 1 grosz kary<sup>91</sup>. Obowiązek uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych dotyczy wszystkich, a wysokość kary za jego zaniebdanie jest jednakowa, niezależnie od pozycji osoby zmarłej. Należy jednakże zauważyć, że we wspomnianym już, szesnastowiecznym dokumencie Stefana Batorego zapis ten został powtórzony w tym samym brzmieniu<sup>92</sup>. Podobnie jak w statucie z 1490 roku, brak w nim rozróżnienia obowiązków i wysokości kary w zależności od pozycji społecznej zmarłego.

Mimo że przez całe XV stulecie malarze bez wątpienia byli zdecydowanie dominującą grupą zawodową w ramach omawianego cechu, to ze względu na specyfikę pracy szklarzy (witrażystów), oprócz zapisów ogólnych i dotyczących wszystkich członków korporacji, znalazły się również te, które odnoszą się tylko i wyłącznie do tej grupy zawodowej<sup>93</sup>. W statucie z 1490 roku aż trzy paragrafy dotyczą pracy w warsztatach szklarskich. I tak czytamy w paragrafie 16, że jeżeli szklarz maluje na szkle i nie wypala go w piecu tak, aby było dobrze sporządzone, ten płaci sześć groszy kary na uzbrojenie w cechu. Jeśli zaś będzie przyłapany na tym trzy razy, wtedy podlegać będzie jurysdykcji rajców<sup>94</sup>. Ponadto paragraf 17 zabrania szklarzom zrzeszonym w cechu wyrabiać zwykłe szkło (*feltglas*) i podawać je za weneckie pod karą 1 funta wosku<sup>95</sup>. W kolejnym (18) odnaleźć można z kolei zakaz oprawiania szkła przy użyciu wosku lub chleba: „nikomu nie wolno chlebem lub woskiem dziur łątać pod karą dwóch funtów wosku, ale powinien robić to za pomocą cyny lub ołowiu,

---

<sup>90</sup> H. Z a r e m s k a, *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV-pierwszej połowie XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny” (Warszawa) 1974, t. 81, s. 739–740.

<sup>91</sup> KDMK 2, nr 346: „Wer nicht czw dem begrebnisse vnd zelemesse qweme, zo ymandt aws der czechen stirbet, der gibt eyn grossen”.

<sup>92</sup> BK, rkpś nr 994, k. 1–2: „Ktoby nieprzyszedł ku pogrzebowicy albo ku mszy zaduszny, gdy kto umrze w cechu, ten ma dać winę grosza jeden”.

<sup>93</sup> Zob. A. W y r o b i s z, *Szkło w Polsce od XIV do XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 199–209.

<sup>94</sup> KDMK 2, nr 346: „Von den glazern. Welch glazer off glas molet und das nicht yn dem feuer yn brennet, das ys feste beste, der gebe VI groschen busse czw harnesch zo her begriffen wirt; und worde ymand ober drey mol begriffen, den zal man uns rothmannen offembaren”.

<sup>95</sup> Ibidem: „Feltglas. Keyner zal vorarbeiten feltglas vor fenedisch glas bey einem phunt wachs busse, zo offt her begriffen wirt”.

jak jest ustalone przez prawo<sup>96</sup>. Fakt, że taki zapis znalazł się w statucie cechowym, świadczy o tym, że oprawianie szkła w oknach za pomocą chleba lub wosku, zdecydowanie tańszego niż ołów lub cyna, było stosunkowo często praktykowane przez piętnastowiecznych szklarzy krakowskich. Nietrudno się zorientować, że miało to znamienny wpływ na jakość produktu, co nie mogło ująć uwadze starszyny cechowej<sup>97</sup>.

Ponadto w paragrafie 10 statutu z 1490, jak i w jego nowożytnej wersji z 1581 roku, znajdujemy bardzo istotny zapis dotyczący postępowania w przypadku, gdyby uczeń pozostający w służbie mistrza miał w innym mieście długi, nie zapłacił za lata nauki albo niewłaściwie się sprawował i przyszedł za nim list dotyczący owych wykroczeń. Jeśli mistrz zatrzymałby ten list i uczeń dalej by u niego pracował, mistrz winien dać do kasy cechowej 2 funty wosku kary<sup>98</sup>.

W dokumencie Stefana Batorego znalazł się nadto powtórzony zapis z 1497 roku, stanowiący uzupełnienie statutu z 1490 roku. Jak się zdaje, w tym właśnie czasie czeladnicy malarscy zaczęli zyskiwać na znaczeniu i dochodzić swoich praw. Postanowili bowiem wraz z mistrzami, że odtąd będą płacić składki, o połowę niższe od mistrzowskich, na rzecz osobnej kasy towarzyskiej w cechu<sup>99</sup>. W stosownej nocie stwierdzono, że: „roku pańskiego tysięcznego czteryszetnego dziewięćdziesiątego sziódmego my mistrzowie i towarzyszy z naszym dozwoleнием konkludowaliśmy i przaszeliśmy, aby to nam było przypisano we śrzode po świętym Jakubie [26 lipca]. Towarzysz na każde suche dni ma połowicę tak wielce włożyć jako mistrz kładzie i takowych pieniędzy, mistrzowie mają w zamknięciu mieć i towarzysze mają klucz mieć do tej skrzynki”<sup>100</sup>.

Organami decydującymi w sprawach cechu były ogólne zebrania mistrzów i starsi na nich wybrani. Odbywały się one regularnie, w odstępach czasu określonych zwyczajem lub w statucie, na przykład co cztery tygodnie. Zwoływane były również zebrania nadzwyczajne przez starszych z ich własnej inicjatywy lub z polecenia władz miejskich. Zwołanie mistrzów na zgromadzenie odbywało się poprzez obesłanie tak zwanej cechy po warsztatach. Cecha była to ozdobna płytką drewniana lub metalowa z godłem cechu, do której doczepiano zawiadomienie o dniu i godzinie

---

<sup>96</sup> Ibidem: „Nymandt zal mit brote ader mit wachse locher vorkleben bey II phunt wachs busse, sunder man zal arbeiten mit czin und mit bley und sust als recht ist”.

<sup>97</sup> Te same zapisy odnaleźć można w dokumencie z 1581 r. Czytamy w nim, że: „którykolwiek szklarz maluje na szkle, on w ogniu szkła nie wypali tak, żeby trzymało farbę, ten ma być karan sześciami groszy na zbroje, tak wielokroć naleziony, i że jeśliby któryby po trzykroć był naleziony, w tym takowy nam rajcom ma być objawion”, następnie: „żaden szklarz nie ma robić prostego szkła za weneckie pod winą funta woszku, ilekroć będzie naleziony”, ani także „żaden szklarz nie ma chlebem ani woszkciem dziury zalepiać pod winą funtu woszku, ale litować albo szwieszować ma ogniem albo ołowiem, jako jest słusza” (BK, rkps nr 994, k. 1–2).

<sup>98</sup> Zapis w dokumencie królewskim mówi, że: „którybykolwiek mistrz chował towarzysza albo chłopca, któryby gdzieindziej w małym mieście dłuż[n]ym był albo żeby uczeń lata nazapłacił, albo też jeśliby się nieuczciwie sprawował, i list by za niem przyszedł, a mistrz by te listy zataiał albo zachował, a ten czeladnik by robiel, i iego nieobiawiel, ten mistrz ma dać dwa funty woszku” (BK, rkps nr 994, k. 1–2).

<sup>99</sup> L. L e p s z y, op. cit., s. 266.

<sup>100</sup> BK, rkps nr 994, k. 1–2.



zgromadzenia. Cechę tę odsyłało od jednego mistrza do drugiego, dopóki nie wróciła do starszego<sup>101</sup>.

Statut malarzy, snycerzy i witrażystów z 1490 roku przewidywał również kary za zlekceważenie zgromadzenia cechowego zwołanego przez starszych na polecenie rady miejskiej, a także za niestawienie się członków w siedzibie korporacji na wezwanie starszych w sprawach cechowych. W paragrafie 22 przestrzegano, że jeżeli starszy obeśle cech z rozkazu panów rajców i któryś z członków się nie stawi, ten płaci 6 groszy kary. Natomiast każdy mistrz zawezwany do siedziby cechu w sprawach cechowych, jeśli nie stawi się na polecenie starszych, ma zapłacić 1 funt wosku kary<sup>102</sup>. Statut z 1490 roku zawiera również przepis mający zapewnić spokojny przebieg zgromadzeń cechowych. W paragrafie 20 oznajmiono, że każdy mistrz i towarzysz cechowy ma zachowywać się przyzwoicie podczas zebrań cechowych i nie dopuszczać się zniewag słownych wobec zebranych. W stosunku do starszych ma się ucziwie zachowywać i do siedziby cechu nie przychodzić z bronią pod karą 1 grosza<sup>103</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że statuty stanowią źródła podstawowej wiedzy na temat funkcjonowania cechów. Zawierają informacje dotyczące wymogów, jakie musiał spełnić kandydat na mistrza cechowego, pracy mistrzowskiej, którą musiał wykonać, podstawowych zasad kształcenia uczniów, czasu nauki oraz warunków, jakie musieli oni spełnić, aby przyjęto ich na naukę. Statuty określają również sposób postępowania z uczniami w przypadku śmierci mistrza. Chronią działalność cechową przed konkurencją partaczy, określają sankcje stosowane przeciwko rzemieślnikom niezrzeszonym w cechu. Normują stosunki pomiędzy mistrzami, czeladnikami i uczniami. Chronią prawo majstra do decydowania o czasie pracy jego czeladników i przewidują kary dla tych, którzy są nieposłuszni swojemu mistrzowi. Dbają również o wysoki poziom produktów wytwarzanych w warsztatach. Zabiegają o spokojny przebieg spotkań cechowych i obyczajne zachowanie jego członków. Kształtują podstawowe aspekty życia zamkniętej w ramach organizacji cechowej społeczności. Ich wartość informacyjna ograniczona jest jednak przez ich charakter normatywny i powtarzalność regulacji wzorcowych przekazywanych z miasta do miasta. Z drugiej strony dzięki temu można domniemywać, że nowożytnie wersje ustaw cechowych zawierają przepisy odpowiadające tym obowiązującym w średniowieczu. Doskonałym tego przykładem jest

<sup>101</sup> K. B a k o w s k i, op. cit., s. 43–44.

<sup>102</sup> KDMK 2, nr 346: „Besundunge. So man dy czeche besendte von der heren gebot, und wer nicht qweme, der gibet VI groschen czw busse; Sunder wene man dy czeche besendtv von der czeche wegen, wer nicht queme, der gibet eyn phundt wachs czw busse”. Przepis ten oddano w tym samym brzmieniu w tłumaczeniu polskim z 1581 r.: „kiedy cech obeśle starszy mistrz z rozkazania pańskiego, a żeby który nie stanął, ten ma dać winę groszy sześć, a jeśliby do cechu nie stanął w cechowych sprawach ten ma ten [sic!] winę funt woszku” (BK, rkps nr 994, k. 1–2).

<sup>103</sup> KDMK 2, nr 346: „Ein iderman zal bescheiden zein yn der sammelunge der czeche und nicht frewlich reden, sunder kegen den eldsten sich erberlich halden vnd mit keinem gewere zal man yn dy czeche kommen bey einem grosschen Busse”. Przepis ten był wciąż aktualny pod koniec XVI w.: „każdy mistrz i towarzysz ma być obyczajny w schadzkach cechowych i nie ma zadawać nikomu jakich słów nieucciwych, alie przeciwko starszym ma się ucziwie sprawiać, z bronią też żaden nie ma przyjść pod wielką winą” (BK, rkps nr 994, k. 1–2).

omówiony w niniejszym szkicu statut malarzy, snycerzy i witrażystów z 1490 roku oraz jego nowożytna wersja znana z dokumentu Stefana Batorego z 1581 roku. Konfrontując jednak zapisy normatywne w statucie i odnotowywane w aktach sądowych wybrane przypadki z życia malarzy krakowskich, z łatwością dochodzi się do wniosku, że zachowania i obyczajowość członków społeczności cechowej nie zawsze pozostawały w zgodzie z modelem idealnym wyrażonym w ustawie.

Przeprowadzona powyżej analiza jednego ze statutów cechowych stanowi pewnego rodzaju wstęp do podjęcia zupełnie zaniedbanych w literaturze przedmiotu studiów nad organizacją cechów krakowskich. Pomimo że na przestrzeni lat historycy podejmowali w swych pracach zagadnienia dotyczące krakowskiego środowiska rzemieślniczego, także w średniowieczu, temat ten, jak się zdaje, nie jest jeszcze dostatecznie opracowany w literaturze. Oczywiście podstawową przeszkodą w badaniach prowadzonych na tym polu jest stosunkowo skromna liczba zachowanych źródeł średniowiecznych. Do naszych czasów zachowała się bowiem tylko jedna średniowieczna księga cechowa, mianowicie księga złotników krakowskich. W badaniach nad organizacją cechową w dobie średniowiecza można jednak z powodzeniem wykorzystywać źródła chronologicznie późniejsze, co zostało zasygnalizowane przy opracowaniu niniejszego tematu (uwaga ta dotyczy przede wszystkim źródeł o charakterze normatywnym). Pewne światło na organizację sądów cechowych, a także praktykę załatwiania przed nimi spraw, mogą rzucić protokoły znajdujące się w nowożytnych księgach cechowych. Źródła norm prawnych, praktyka prowadzenia spraw sądowych, a przede wszystkim mentalność ludzka nie uległy bowiem tak gwałtownym zmianom na przełomie epok.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła:

- Acta consularia nec non proscriptiones ab anno 1392 ad annum 1400*, wyd. J. Szujski, [w:] *Libri antiquissimi civitatis Cracoviae saeculi decimi quinti, pars posterior*, 1877.  
*Cracovia Artificum 1300–1500*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1917.  
*Cracovia Artificum 1501–1550*, wyd. J. Ptaśnik, M. Friedberg, Kraków 1936.  
*Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*, cz. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1882.  
Kórnik, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk, rkps nr 994, k. 1–2.  
*Liber actorum, resignationum nec non ordinationum Civitatis Cracoviae (1300–1375), Monumenta Mediae Aevii Historica*, t. IV, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1878.  
*Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936.  
*Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (1507–1586)*, wyd. F. Piekosiński, t. I, z. 1, Kraków 1885; t. I, z. 2, Kraków 1895; t. II, z. 2, Kraków 1892.  
*Przywileje ustanawiające gminy miejskie wielkiego Krakowa (XIII–XVIII wieku)*, oprac. B. Wyrzomska, Kraków 2007.

Rocznik Sędziwoja, *Monumenta Poloniae Historica cz. II*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.

Rocznik Traski, *Monumenta Poloniae Historica cz. II*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.  
*Wybór źródeł do dziejów społeczno-gospodarczych Polski feudalnej*, oprac. R. Grodecki, Kraków 1959.

### Opracowania:

- Bąkowski K., *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903.
- Chotkowski W., *Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku*, Kraków 1891.
- Dąbówna B., *Warsztat malarza cechowego w Polsce* [w:] *Studia renesansowe*, t. 4, red. M. Walicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
- Dobrowolski T., *Życie, twórczość i znaczenie społeczne artystów polskich i w Polsce pracujących w okresie późnego Gotyku (1440–1520)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
- Gadocha M., *Cech piekarzy i handel chlebem w Krakowie w okresie nowożytnym*, Kraków 2012.
- Gadomski J., *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski 1460–1500*, Warszawa 1988.
- Gadomski J., *O prawach i obyczajach w krakowskim cechu malarzy u schyłku średniowiecza* [w:] *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzickiemu w 80-lecie urodzin*, red. M. Małecki, Bielsko-Biała 2009.
- Jelicz A., *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie*, Warszawa 1966 (publikacja popularnonaukowa).
- Kiryk F., *Etos pracy (podstawy gospodarcze formowania się Krakowa lokacyjnego 1257–1333)* [w:] *Kraków – dziedzictwo lokacji*, red. nauk. J.M. Małecki, Kraków w *Dziejach Narodu*, nr 27, Kraków 2008, s. 51–73.
- Kiryk F., *Porządek cechowy w lokacyjnym Krakowie* [w:] *Kraków. Studia z dziejów miasta*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 76–86.
- Labuda A.S., *Malarstwo – zleceniodawca – malarz. Gatunek, funkcje, konteksty twórczości artystycznej* [w:] *Malarstwo gotyckie w Polsce*, t. II, cz. 3, red. A.S. Labuda, K. Secomska, Warszawa 2004.
- Lepszy L., *Cech malarski w Polsce. Przyczynek do historii sztuki*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” (Kraków) 1895, nr 1, t. II.
- Lepszy L., *Cech złotniczy w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” (Kraków) 1898, t. 1, s. 135–268.
- Miodońska B., *Małopolskie malarstwo książkowe 1320–1540*, Warszawa 1993.
- Mitkowski J., *Wiadomości o strajkach w Krakowie w XIV wieku*, ZNUJ, 469, 1977, *Prace Historyczne*, z. 56, s. 37–38.
- Niemann J.W., *Das Zunftrecht der Stadt Krakau im Mittelalter* [w:] *Der Krakauer Behaim-Codex mit einer rechtsgeschichtlichen Studie von Johann Werner Niemann*, hrsg. von F. Winkler, Berlin 1941, s. 101–124.
- Pietrusiński J., *Marcin Marcinek (mł.) 1482–1518* [w:] *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich księga cechowa*, t. 1, Warszawa 2000, s. 549–560.
- Pietrusiński J., *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich cech* [w:] *Złotnicy krakowscy XIV–XVI wieku i ich księga cechowa*, t. 1, Warszawa 2000.

- Przybyszewski B., *Marcin Czarny – późnogotycki malarz krakowski* [w:] *Studia renesansowe*, t. 3, red. M. Walicki, Wrocław 1963.
- Samsonowicz H., *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce. Mity i rzeczywistość*, „Przegląd Historyczny” 1984, t. 75, z. 2, s. 551–567.
- Sękowski K., *Statuty krakowskiego cechu konwisarzy i ludwisarzy z roku 1412 i 1512 jako źródło do historii techniki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1984, 29, nr 2, s. 399–429.
- Starzyński M., *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Maiestas, Potestas, Communitas, t. 3, Kraków 2010.
- Stesłowicz W., *Cechy krakowskie w okresie powstania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny” (Lwów) 1892, r. 6, z. 2.
- Tomkowicz S., *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów: ich nazwy i zmiany postaci*, Kraków 1926.
- Urzednicy malopolscy XII–XV wieku*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Wyrobisz A., *Sztko w Polsce od XIV do XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Wyrozumski J., *Korporacje zawodowe i religijne w średniowiecznym Krakowie* [w:] idem, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 213–221.
- Wyrozumski J., *Kraków do schyłku wieków średnich*, Dzieje Krakowa, t. 1, Kraków 1992.
- Wyrozumski J., *Związki czeladnicze w Polsce średniowiecznej*, „Przegląd Historyczny” (Warszawa) 1977, t. 68, s. 1–15.
- Wyrozumski J., *Życie codzienne w średniowiecznym Krakowie* [w:] idem, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 245–256.
- Zaremska H., *Żywi wobec zmarłych. Brackie i cechowe pogrzeby w Krakowie w XIV–pierwszej połowie XVI wieku*, „Kwartalnik Historyczny” (Warszawa) 1974, t. 81.